B I U L E T Y N

I N F O R M A C Y J N Y

NZS

NR 14

Łódź

MAJ 1987

NIEZALEŻNE ZRZESZENIE STUDENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

S T U D E N C I !

Krajowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów apelując o aktywny udział w uroczystościach związanych z trzecią pielgrzymką Ojca Świętego szczególnie gorąco wzywa do uczestnictwa we Mszy św. w Gdańsku - Zaspie dnia 12.VI.87 r. o godz. 15.30.

10 maja 1987 roku KKK NZS

KOMUNIKAT

W dn. 4.04.1987r. odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji NZS. Uznając za podstawę działalności Zrzeszenia statut uchwalony w 1981roku Komisja powraca do poprzedniej nazwy /Krajowa Komisja Koordynacyjna NZS/. KKK NZS wzywa organizacje uczelniane do stosowania statutowych nazw organizacyjnych. Wskład KKK weszli przedstawiciele kolejnych ośrodków akademickich: Gdańska, Lublina, oraz organizacji uczelnianych UW, SGPiS, SGGW i AWF skupionych w regionalnym porozumieniu warszawskim "Unia NZS". Ustalono zasady zwoływania i przeprowadzania plenarnych posiedzeń KKK. KKK NZS wyłoniła swoje prezydium ustalając jego zadania i kompetencje. Powołała także zespół d/s socjalnych studentów.

KKK NZS

===!!!===

Dnia 5.05.1987r. powołana została 5-osobowa Komisja Uczelniana NZS Politechniki Łódzkiej. Powołanie Komisji nie ma większego praktycznego znaczenia dla bieżącej działalności NZS w naszej uczelni. Większość statutowych czynności Komisji ze zrozumiałych względów nie ma szansy być obecnie spełniana. Powołanie tymczasowego ciała wykonawczego o statutowej nazwie ma znaczenie dla zachowania ciągłości niezależnego ruchu studenckiego. Ma również na celu uregulowanie technicznych spraw związanych z reprezentacją uczelni wobec niezależnych środowisk Łodzi i kraju.

KU NZS PŁ

===!!!===

Dnia 11.05.1987r. odbyło się w Łodzi spotkanie działaczy włoskich związków zawodowych z przedstawicielami NSZZ "Solidarność" Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Łódzkiego, oraz członkami Komisji Uczelnianej NZS PŁ.

===!!!===

Mamy już pełny skład rektoratu na najbliższą kadencję. Rektor-elekt prof.Strumiłło zaproponował na prorektorskie stołki następujące osoby. Doc.Klemma z Budownictwa na prorektora d/s studenckich /zgóry przepraszamy za smutnych panów z SB, którzy będą pana nagabywać z naszego powodu/, prof.Piotrowskiego z Elektrycznego na prorektora d/s nauki /ze studentami pracowało się widocznie zbyt nerwowo/, oraz prof.Jackiewicza z Włókna na prorektora d/s rozwoju /czy też raczej d/s zastoju/. Skład raczej średni - ani tragiczny ani dobry. Zwyczajna szara rzeczywistość Politechniki Łódzkiej.

SŁOWNICZEK STUDENTA

Magister /mgr/ - facet, który wszystko wie.
Doktor /dr/ - taki pan, który wie, gdzie co jest napisane.
Doktor hab. - facet, który wie, gdzie jest doktor.
Profesor nadzw. - facet, który nie wie, bo pracuje naukowo.
Profesor zw. - to pan, który ma tytuł, ale nie ma czasu...

M"Mały Strajkowicz" - 1981 rok/

PRZECZYTAJ I PODAJ DALEJ/ Egzemplarz bezpłatny /PRZECZYTAJ I PODAJ DALEJ

ZŁO ZWYCIĘŻAJ DOBREM - PROGRAM DLA SIEBIE

/Refleksje po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski/

Nasze przetrwanie jako wspólnoty narodowej będzie być może zależało od samotnej postawy jednostek, heroizmu przez nikogo nie widzianego i ni docenianego. Czas jest na rzeczy wielkie, ale dokonujące się w ukryciu, w człowieku. Bo "przemija postać świata"- doświadczamy tego na codzień - i w tej sytuacji ratować trzeba to co najcenniejsze: człowieka. Słowa te brzmią górnolotnie i pompatycznie - i to niedobrze, bo chodzi o sprawy dokonujące się w ciszy, choć nieraz pod naciskiem bardzo hałaśliwym.

Takie refleksje przychodzą do głowy nad lekturą i wspomnieniami z drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Mówił do tłumów, budził radość i nadzieję - ale warunki stawiał do spełnienia tej nadziei twarde i ni na tłumną realizację. Czas i rodzaj zagrożeń wymaga własnych poszukiwań i własnej, bardzo dotkliwej nieraz samotnej drogi. Trzeba być na nią gotowy.

Wszystkie te myśli są próbą podzielenia się poszukiwaniem programu - własnego, osobistego, ale harmonizującego z poszukiwaniami bliźnich. Ten własny program układa mi się w słowa wzajemnie ze sobą związane.

Pierwsze słowo: m o d l i t w a, więź z Bogiem. To widać wyraźnie: wszelkie działanie, cały cel i sens swego wysiłku Papież zakorzenił w Bogu. Widać wyraźnie, że jeśli jest nadzieja przed światem, przed człowiekiem, to tylko w Panu należy jej szukać. /.../

Drugie słowo: O j c z y z n a wyrażone jest w milczeniu, pocałunkiem na lotnisku, pocałunkiem na rękach matki, "która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej"./.../

Dlatego tak ważna jest zgoda na słowo trzecie: c i e r p i e n i e. "Nie pragnijmy takiej Polski, która by nic nie kosztowała"/Jasna Góra 18 VI/. "Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj"/Niepokalanów 19 VI/. Refleksja idzie być może w dziwnym kierunku: trzeba podjąć wielką pracę, by z jednej strony nie nazwać klęski zwycięstwem, ale zdrugiej umieć klęskę "zewnętrzną", spowodowaną czyjąś przemocą, przemienić w zwycięstwo moralne, duchowe, włączone w Odkupieńczy Krzyż./.../

Słowo czwarte: p r a w d a. Mówić prawdę nie znaczy jątrzyć - choć wiem, że można dotkliwie chłostać prawdą, zrywać więź zamiast ją w prawdzie budować. Doświadczenie ważne, choć ubrane w słowo - ogólnik brzmi jałowo: słowo prawdziwe bez gotowości ofiary, cierpienia jest puste, bez miłości bezskuteczne. /.../

Słowo piąte: w o l n o ś ć. Papież stawia sprawę bardzo twardo, wyraźnie i jednocześnie paradoksalnie: prawdziwą wolność można osiągnąć jedynie przez oddanie się w niewolę tym wartościom, które nie zniewolą, przeciwnie, obronią przed własną tendencją do swawoli, czyli niewoli namiętnościom. Bo "wolność - przypomniał słowa Leopolda Staffa - nie jest ulgą, lecz trudem wielkości./.../

Słowo szóste: m i ł o ś ć. Ojciec Swięty gdy mówi o miłości używa dwóch wyrazów: "czuwam" i "przebaczam". I chyba jeszcze trzeciego: "jestem sprawiedliwy". Czuwam, czyli staram się być człowiekiem nie zagłuszonego i nie zniekształconego sumienia, przeciwstawiam się demoralizacji i wadom społecznym, dostrzegam drugiego - to ta " podstawowa międzyludzka solidarność"- czuję się odpowiedzialny za polskie dziedzictwo. "Przebaczam" jest chyba słowem najtrudniejszym, ale "bez przebaczenia nie potrafimy wyrwać się z pęt nienawiści. Nienawiść jest bowie siłą niszczącą, a my nie możemy ani niszczyć, ani dać się zniszczyć"/Apel Jasnogórski 19 VI/. O tym nawet mówić trudno... Ale niechęć do przebaczania często pochodzi z niechęci sprawiedliwej oceny - zwłaszcza siebie. Dlatego tak ważne jest słowo "jestem sprawiedliwy".

I słowo siódme: n a d z i e j a, z w y c i ę s t w o. Nie sztuczne, że "jakoś tam będzie". Chodzi o nadzieję na zwycięstwo najgłębsze, o zwycięstwo nad własnym poczuciem beznadziejności i bezradności. O zwycięstwo, które nie kopie przepaści między ludźmi i nie jest tylko zmianą ludzi czyniących nieprawość./.../

Przemysław Fenrych

Wybór fragmentów - Konrad Oskarowicz

SAMORZĄDNOŚĆ - IDEA A RZECZYWISTOŚĆ

Wokół pojęcia samorządu i idei samorządności istnieje wiele nieporozumień i nieporozumień. Mylna interpretacja tych pojęć wynika zapewne z nawyku identyfikowania ich z fasadowymi, kadłubowymi ciałami "samorządowymi" lat 70-tych, które z ideą samorządności miały niewiele wspólnego. Mając na względzie powyższe, a jednocześnie zdając sobie sprawę, że poglądy, które prezentujemy w tej kwestii na pewno nie są jedynymi, uznaliśmy konieczność ich przedstawienia.

Samorząd tworzą wszyscy członkowie danej zbiorowości. Istota idei samorządności jest przyznanie zbiorowości prawa do rzeczywistego kształtowania zasad, na których opiera się jej egzystencja. Podmiotowość ta w naturalny sposób powoduje rodzenie się u jednostki poczucia odpowiedzialności za kształt i stosunki funkcjonujące w społeczności, do której należy. Akt powstania ciał samorządowych jest procesem oddolnym, mającym na celu wynegocjowanie, artykulację a w następnej kolejności realizację dobra wspólnego zbiorowości. Z powyższego sformułowania wynika podstawowy dla istoty samorządności fakt: ciała samorządowe za działania podejmowane w ramach swoich zadań są odpowiedzialne jedynie przed swoimi wyborcami. Samorząd powinien mieć możliwość rozwijania wszelkich zgodnych z prawem form działalności. Pociąga to za sobą uznanie pełnej odpowiedzialności prawnej samorządu za wyrażane przez niego poglądy i podejmowane działania. Akty prawne funkcjonujące w społeczności, w której samorząd działa muszą być jasne, jednoznaczne i spójne, oraz - rzecz jasna - musi w niej obowiązywać zasada praworządności. W przeciwnym bowiem wypadku ciała samorządowe mogą być poddawane nieformalnym pozaprawnym naciskom, co bezpośrednio godzi w podmiotowość całej społeczności "samo-rządzącej" sobą,.

Tyle na temat idei. Zdawać by się mogło, że w obecnych warunkach idea taka to bujanie w obłokach czy - tak modny ostatnio w komunistycznych publikatorach - brak realizmu. Powtórzmy więc: powyższy akapit przedstawia w zarysach pewien stan idealny, którego jednak nigdy nie wolno tracić z oczu jeśli nie chcemy popaść w mdłe kompromisy rozmieniające zaufanie wyborców na drobne, doraźne ulgi. Oczywiście zawsze należy mieć na uwadze konieczność pewnych /w naszych warunkach nawet dużych/ samoograniczeń i mądrych, roztropnych /przede wszystkim nie zatracających dobra wspólnego/ kompromisów. Jednak intuicyjnie wyczuwa się, że istnieje pewna granica, której nie wolno nam przekroczyć, za którą zaczynamy się "sprzedawać".

Jeśli przyjrzymy się uważnie działalności samorządów studenckich przed nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, to rzuci się w oczy pewna nieporadność spowodowana koniecznością podjęcia przez raczkujące dopiero struktury ogromu nabrzmiałych w uczelniach problemów. Zauważmy jednak, że w systemie premiującym serwilizm i służalczość, kiedy warunki zewnętrzne zdają się krzyczeć: "To przecież niemożliwe!", już sam fakt zaistnienia autentycznych samorządów należy uznać za coś niesamowitego. Powstanie od razu dojrzałych struktur - z jednej strony wrażliwych na interesy wyborców, z drugiej prowadzących mądrą politykę wobec czerwonego - należałoby uznać za cud.

Reasumując. Jeżeli ktoś zamierza poświęcić trochę xxx swojego czasu prawdziwej działalności samorządowej powinien - moim zdaniem - przemyśleć następujące kwestie. Po pierwsze: jak wyrobić w sobie pewien zmysł moralny, który uchroni przed grożącą wszystkim stykającym się z naszą machiną władzy ewolucją. Ewolucją, która normalnie wrażliwych ludzi przemienia w zamkniętych w sobie neurotyków, przykładających w szystkie problemy do wbitego w umysł szablonu - "czego ode mnie oczekuje ten siedzący o oczko wyżej w hierarchii" oraz "czy mi się to opłaci". Po drugie: należy poważnie podjąć pewien specyficzny rozwój osobowości możliwy tylko w pracy samokształceniowej. Otwarty, chłonny umysł i rzetelna wiedza zawsze owocują dojrzałym, nieemocjonalnym podejściem do napotykanych problemów. Ważna jest również znajomość siebie - wplątywanie się w sytuacje, które nas przerastają zawsze przynosi tylko szkody.

Konrad Oskarowicz

SOCJALIZM A KOMUNIZM - część druga

Dla określenia systemu politycznego Polski i krajów Europy środkowo wschodniej stosuje się często określenie "socjalizm realny". Uważam, że taka nazwa nie odpowiada stanowi faktycznemu, ajest wynikiem zamętu ideologicznego wprowadzonego przez komunistów w celu zasłonienia swojego totalitarnego ustroju wygodnym szyldem socjalizmu.

Podtrzymywanie takiej terminologii leży również w interesie przeciwników dalszych socjalnych reform na Zachodzie, czyli w interesie istniejących tam jeszcze apologetów kapitalizmu liberalnego.

Za Andrzejem Sadowskim spróbuję wypunktować główne różnice między dwoma typami ustroju politycznego: socjalizmem a komunizmem. Problem jest o tyle istotny, że komuniści oprócz metod zniewalania politycznego i ekonomicznego doprowadzili do perfekcji metody zniewalania umysłowego. Wśród metod tych na plan pierwszy wysuwa się wytwarzanie zamętu pojęciowego. Komuniści stosują zamiennie słowa "komunizm" i "socjalizm", zwłaszcza zaś "komunizm naukowy" i "socjalizm naukowy", na określenie komunizmu marksowskiego, nie bacząc na to, że w rzeczywistości socjalizm i komunizm są koncepcjami wykluczającymi się.

Najprościej różnice między nimi można określić na przykładzie sposobu rozwiązywania przez te dwie ideologie spraw społecznych:

a/ Socjalizm to nurt reformistyczno-demokratyczny, który w ewolucji stosunków społecznych widzi drogę do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej

b/ Komunizm natomiast jedynie w drodze gwałtownej rewolucji widzi drogę rozwiązywania kwestii społecznej - nie spełnia więc podstawowego założenia socjalizmu. Komunizm to nurt ~~XXXXXXXXXX~~ dyktatorski, gdzi dyktatura rozumiana jest jako przemoc administracyjno-policyjna.

c/ Punktem wspólnym obu ideologii jest to, że były wymierzone przeciwko klasycznym XIX-wiecznym zasadom kapitalizmu opartym na liberalizmie i indywidualizmie.

SOCJALIZM:

1/ Etyka: etykę stawia na pierwszym miejscu, jest ona fundamentem koncepcji, zakłada jej ponadhistoryczną rolę absolutną.

2/ Ekonomia: jest wtórna wobec etyki, tzn. uznaje się istnienie obiektywnych praw ekonomicznych, lecz konkretny system ekonomiczny i prawa własności są kwestią wyboru.

3/ Ustrój polityczny oparty jest na warunkach demokracji politycznej tj. władzy parlamentu i wolnej grze sił politycznych, która zapewnia równość praw politycznych wszystkim obywatelom i ich zrzeszeniom.

4/ Ustrój gospodarczy oparty jest na różnych formach własności: przedsiębiorstwach państwowych lub prywatnych, akcjonariacie, spółdzielczości i swobodnym przepływie kapitału między tymi typami własności.

KOMUNIZM:

1/ Ekonomia: jest podstawą koncepcji - mówi się, że system ekonomiczny jest historycznie zdeterminowany i ma determinować świadomość ludzką.

2/ Etyka: jako wytwór świadomości ludzkiej zajmuje poślednie miejsce i jest traktowana utylitarnie /użytecznie/ jako narzędzie egzekwowania interesów klasowych.

3/ Ustrój polityczny oparty jest na monopolistycznym panowaniu jednej partii, która ma ambicję przewodzenia we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego. Mechanizmem powodującym personalne zmiany w organach partii nie jest wola wyborców a intrygi w elicie władzy.

4/ Ustrój gospodarczy oparty jest na przeważającej zprzewadze sektora państwowego - dogmat upaństwowienia ma priorytet nad dochodowością. Mówi się tu, że społeczny jest ten warsztat pracy, który podlega władzy państwowej a nie przynoszący korzyści społeczeństwu.

Do współczesnych krajów realizujących ideę socjalizmu w życiu społecznym i gospodarczym należą: Austria, Szwajcaria, państwa półwyspu Skandynawskiego, Dania.

Opracował: M.J.